

kłopotami z uzyskaniem pełnego odszkodowania z tytułu ubezpieczenia AC. Klientka podpisując umowę, której treść została jej dokładnie wyjaśniona przez pracowników pokrzywdzonego, musiała liczyć się z tym, że w razie zakwestionowania swojej odpowiedzialności przez zakład ubezpieczeń, będzie musiała pokryć wynikającą z tego różnicę. Postępowanie likwidacyjne wszczęte przez klientkę przed zakładem ubezpieczeń w celu uzyskania całości odszkodowania z tytułu naprawy jej pojazdu było jej prywatną sprawą. Pokrzywdzony nie miał obowiązku czekać na wynik tego postępowania i w rezultacie na zaspokojenie całości swojej należności z kwoty wypłaconej jej (jeżeli ostatecznie w ogóle do tego dojdzie) przez ubezpieczyciela. Kierując się interesem klientki oskarżyciel prywatny zaproponował jej jednak pomoc prawną w przygotowaniu i złożeniu stosownego odwołania. Pomocy tej klientka zdecydowanie jednak odmówiła.

Pokrzywdzony nie mógł odpowiadać za postępowanie zakładu ubezpieczeń, który odmówił pokrycia całości szkody, nawet w przypadku gdy odmowa ta była nieuzasadniona. Wówczas bowiem klientce pozostawało postępowanie odwoławcze przed ubezpieczycielem i ewentualne dochodzenie roszczeń przeciwko niemu na drodze sądowej, do czego zresztą pracownicy pokrzywdzonego namawiali klientkę, proponując swoją pomoc w tym zakresie (która nie została jednak przyjęta).

Podkreślić przy tym należy, iż powyższą argumentację FM „Ligeza” podzielił Sąd Rejonowy Wydział VII Grodzki w Jeleniej Górze, który w swoim orzeczeniu z dnia 6 marca 2007r. sygn. akt VII Cupr 785/06 nakazał zapłacić na jej rzecz klientce, o której była mowa w przedmiotowym artykule, stosowną kwotę z tytułu naprawy jej pojazdu.

**dowód:** akta sprawy Sądu Rejonowego Wydział VII Grodzki w Jeleniej Górze sygn. akt VII Cupr 785/06

Z powyższego wynika, iż w rzeczywistości opisywane przez oskarżonego Grzegorza Niedźwieckiego zdarzenie różniło się znacząco od wersji zamieszczonej w przedmiotowym artykule. Artykuł ten został oparty tylko i wyłącznie na informacjach uzyskanych od klientki, której wersja nie została skonfrontowana przez jego autora z pokrzywdzonym. Świadczyło to o niezachowaniu przez oskarżonego szczególnej staranności i rzetelności w procesie weryfikacji pozyskanych informacji i w konsekwencji również podczas sporządzania treści artykułu. Niewątpliwie zakwestionowane w niniejszym zawiadomieniu sformułowania Grzegorza Niedźwieckiego naruszały dobre imię i szkalowały uznaną na lokalnym rynku renomę FM „Ligeza”. Były też całkowicie nieprawdziwe, zaś oskarżony zaniedbał swoich obowiązków podczas zbierania i weryfikacji materiałów koniecznych do przygotowania przedmiotowego artykułu.

FM „Ligeza” w piśmie skierowanym do Grzegorza Niedźwieckiego w dniu 1 marca 2007r. wniosła o dokonanie sprostowania nieprawdziwych informacji zawartych w przedmiotowym artykule oraz o zamieszczenie na jego stronie internetowej stosownych przeprosin o treści wskazanej w tym